

Chrześcijańska wizja świata ekologicznego

The Christian Vision of Ecological World

Ekologia jest tematem szerokim. Obejmuje relację człowieka do świata stworzonego, ale również relacje międzyludzkie, gospodarcze, społeczne, kulturowe i polityczne w bardzo wielu aspektach. Wyczerpującą odpowiedź na temat ekologii z punktu widzenia dzisiejszej sytuacji światowej i moralności chrześcijańskiej znajdujemy w encyklice Ojca Świętego Franciszka *Laudato si'*, poświęconej trosce o wspólny dom. Niniejszy tekst będzie zatem często do niej nawiązywał. Zachęca się jednakże, aby wszyscy, którym temat ekologii jest bliski, przeczytali tę encyklikę w całości. W tym artykule, ze względu na ograniczoną objętość tekstu, skupiono się jedynie na aspekcie koegzystencji ludzi i przyrody.

Chrześcijańska wizja świata ekologicznego, podobnie jak żydowska, jest dość jasna i oczywista, gdyż wywodzi się z jednego źródła, którym jest Pismo Święte. W Księdze Rodzaju czytamy: *Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”* (Rdz 1, 28), i dalej: *Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał* (Rdz 2, 15).

Zwłaszcza w ostatnich dwóch stuleciach zauważa się jednak wśród ochrzczonych spolaryzowanie skrajnego podejścia do interpretacji słów „poddanie” i „panowanie”. Często głosy podnoszone w obronie naturalnego środowiska człowieka są uciszane lub wyśmiewane, przedstawiając jako racjonalne to, co jest jedynie interesem partykularnym¹. Podejście to bowiem zakłada, że wszystko jest nam dane od Boga do używania i zaspokajania naszych żądz i zachcianek. Taki sposób myślenia pozwala na twierdzenie, że zwierzę czy roślina niczym się nie różnią od przedmiotu produkcji, można więc je wykorzystać i wyrzucić bez

¹ Franciszek, *Encyklika „Fratelli tutti”*, 17 [dalej: FT].

patrzenia na konsekwencje, *bo wszystko jest nam poddane*. Skutki takiego podejścia precyzyjnie wymienia papież Franciszek w encyklice *Laudato si'*. Zalicza do nich m.in. zanieczyszczenie powietrza, wody i gleby przez nadużywanie środków chemicznych i paliw, jak również zbytnią nadprodukcję odpadów i śmieci², co ma bezpośredni wpływ na zdrowie i życie człowieka oraz powoduje nieodwracalne zmiany w ekosystemie, wpływające na stan środowiska naturalnego, w którym przyjdzie żyć następnym pokoleniom.

Franciszek w swojej najnowszej encyklice o braterstwie i przyjaźni społecznej *Fratelli tutti* zauważa związek pomiędzy aktualną pandemią COVID-19 a ekologią: *Jeśli wszystko jest ze sobą powiązane, trudno myśleć, aby ta globalna katastrofa nie miała żadnego związku z naszym sposobem odniesienia do rzeczywistości, dążenia do absolutnego panowania nad naszym życiem i nad wszystkim, co istnieje. Nie chcę powiedzieć, że jest to jakiś rodzaj Bożej kary. Nie wystarczy też stwierdzić, że szkody wyrządzone przyrodzie ostatecznie odbijają się na nas. Sama rzeczywistość jęczy i buntuje się*³. Podkreślają to biskupi Ameryki Łacińskiej i Karaibów w dokumencie z Aparecidy, podsumowującym V Ogólną Konferencję Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów: (...) *troska o wspólne dobro zostaje odstawiona na bok, aby zrobić miejsce dla natychmiastowego zaspokojenia potrzeb jednostek*⁴, natomiast *ochrona środowiska naturalnego jest często podporządkowana rozwojowi gospodarczemu, co szkodzi bioróżnorodności, wyczerpuje zasoby wody i innych surowców naturalnych, powoduje zanieczyszczenie powietrza i zmiany klimatyczne*⁵.

Święty Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* w katalogu zagrożeń umieszcza zasiew śmierci, *jaki dokonuje się przez bezmyślne naruszanie równowagi ekologicznej*⁶. Papież Franciszek natomiast grzmi: *Nigdy nie traktowaliśmy tak źle i nie okaleczyliśmy tak naszego wspólnego domu, jak miało to miejsce w ciągu ostatnich dwóch stuleci. A jesteśmy wezwani, aby być narzędziami Boga Ojca, żeby nasza planeta była tym, co On wymarzył, stwarzając ją, i by odpowiadała na Jego projekt pokoju, piękna i pełni*⁷.

² Tenże, *Encyklika „Laudato si'”*, 20–21 [dalej: LS].

³ FT, 34.

⁴ Aparecida, V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument końcowy” 44, [online], [dostępny: <http://ptm.rel.pl/files/pdf-rozne/dokument-z-aparecidy.pdf>], [dostęp: 12.11.2020].

⁵ Tamże, 66.

⁶ Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”* 10 [dalej: EV].

⁷ LS, 53.

Dzisiejszy człowiek jest niestety bombardowany światopoglądem mającym u podstaw słowo „mieć”, bo słowo „być” jakby stało się niemodne. Jednak wielowiekowe doświadczenie chrześcijańskie pozwala zauważyć, że *im bardziej serce danej osoby jest puste, tym bardziej potrzebuje ona rzeczy, które mogłaby kupić, posiadać i konsumować*⁸. *Na relacje uczuciowe przenosi się to, co dzieje się z przedmiotami i środowiskiem: wszystko można wyrzucić, każdy używa i wyrzuca, marnotrawi i niszczy, wykorzystuje i wyciska, jak długo służy. A potem: żegnaj! Narcyzm czyni ludzi niezdolnymi do spojrzenia poza siebie, poza własne pragnienia i potrzeby*⁹. Papież upatruje źródło tego problemu w coraz szerzej propagowanej kulturze odrzucenia, która dotyka zarówno ludzi wykluczonych, jak i przedmioty, które szybko stają się śmieciami¹⁰. Zwraca również uwagę na kwestię nadmiernego zużycia wody pitnej¹¹ i zanieczyszczania jej przez *detergenty i środki chemiczne stosowane przez mieszkańców*, [które] *w wielu częściach świata płyną do rzek, jezior i mórz*¹², oraz na marnowanie żywności¹³. Alarmuje również, że *każdego roku znikają tysiące gatunków roślin i zwierząt, których nie będziemy już mogli poznać, których nie będą już mogły zobaczyć nasze dzieci, gatunków utraconych na zawsze. Zdecydowana większość ginie z przyczyn związanych z jakimś ludzkim działaniem. Z naszego powodu tysiące gatunków nie będzie swoim istnieniem chwaliło Boga ani też nie będą przekazywać nam swego orędzia. Nie mamy do tego prawa*¹⁴.

Poza widocznymi w przyrodzie skutkami działań wbrew porządkowi Bożemu, spotkać można i skutki duchowe. Są one pokłosiem niewłaściwego i – podkreślmy – nieprawdziwego głoszenia przez niektórych wierzących, a co gorsza nawet duchownych, że dla chrześcijanina zwierzę to rzecz, coś, czego nie można kochać i szanować, bo to jest grzeszne. U osób wrażliwych, a w wielkiej mierze u dzieci, może to spowodować niezatarte skutki w sercu, psychice i duszy. W skrajnych przypadkach dochodzi do utraty wiary, ateizmu praktycznego, a nawet do apostazji. Osobom w ten sposób zakłamującym lub naginającym nauczanie Kościoła brakuje *nawrócenia ekologicznego, które wiąże się z rozwijaniem wszystkich konsekwencji ich spotkania*

⁸ Tamże, 204.

⁹ Franciszek, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”*, 39.

¹⁰ LS, 22.

¹¹ Tamże, 27–31.

¹² Tamże, 29.

¹³ Por. tamże, 50.

¹⁴ Tamże, 33.

z Jezusem w relacjach z otaczającym ich światem. Życie powołaniem, by być obrońcami dzieła Bożego, jest istotną częścią życia uczciwego, nie zaś czymś opcjonalnym ani też drugorzędnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego¹⁵.

Jednym z przykładów takich nieroztropnych działań jest choćby częsty brak wyczucia ze strony duchownych względem dzieci, które chcą się pomodlić za swojego kotka albo pytają, czy ich piesek po śmierci pójdzie do nieba. Nie wiemy, czy piesek pójdzie do nieba, czy nie, bowiem ta wiedza nie została nam objawiona. Franciszek w *Laudato si'* napisał: *Życie wieczne będzie wspólnym zadziwieniem, gdzie każde stworzenie, świetliście przemienione, zajmie swoje miejsce i będzie miało coś, czym obdarzy ubogich ostatecznie wyzwolonych¹⁶, a my sami nie jesteśmy ostatecznym celem wszystkich innych stworzeń. Wszystkie zmiernają wraz z nami i przez nas ku ostatecznemu kresowi, jakim jest Bóg w transcendentalnej pełni, gdzie zmartwychwstały Chrystus wszystko ogarnia i oświeśla. Ponieważ człowiek, obdarzony inteligencją i miłością, pociągany jest pełnią Chrystusa, powołany jest, by przyprzewodzić wszystkie stworzenia do ich Stwórcy¹⁷*. Nie jest więc upoważnione twierdzenie, że z pewnością „piesek nie pójdzie do nieba”, tym bardziej jeśli może to wywołać reakcję dziecka: „To ja nie chcę takiego Kościoła!”. Cóż księdzu zaszkodzi, gdy dziecko pomodli się za swojego pupila? Przecież nawet modlitwa wiernych obejmuje cały wszechświat! A dzięki temu w dziecku ma szansę wytworzyć się poczucie troski, które *pociąga za sobą wdzięczność i bezinteresowność, to znaczy uznanie, że świat jest darem otrzymanym z miłości Ojca. (...) Pociąga to za sobą również miłującą świadomość, że nie jesteśmy odłączeni od innych stworzeń, tworząc z innymi istotami wszechświata wspólną powszechną komunie¹⁸*.

Przykładem powinna być reakcja papieża Pawła VI (później mylnie przypisana Franciszkowi) na pytanie chłopca, który stracił ukochanego psa. Papież, aby pocieszyć dziecko, ponoć powiedział: „Pewnego dnia zobaczymy nasze zwierzęta w wieczności Chrystusowej”. Można też po prostu powiedzieć: „Jeżeli ten piesek, kotek czy chomik będzie ci potrzebny do szczęścia w przyszłym świecie, to dlaczego Pan Jezus miałby ci tej radości odmówić?”. Młody człowiek, który w pewnym sensie styka się z nawróconą ekologicznie wierzącą osobą, już

¹⁵ Tamże, 217.

¹⁶ Tamże, 243.

¹⁷ Tamże, 83.

¹⁸ LS, 220.

nie poczuje się jako ten, który musi wybrać: Kościół albo miłość do stworzenia. Nie będzie też pojmował *swojej wyższości jako powodu do osobistej chwały lub nieodpowiedzialnego panowania, ale jako odrębną zdolność, która z kolei nakłada na niego poważną odpowiedzialność wypływającą z wiary*¹⁹.

Dosyć częstym przypadkiem jest używanie przez zwolenników kultury odrzucenia chwytu erystycznego, który został żartobliwie nazwany *argumentum ad Hitlerum*²⁰, czyli: „Hitler też kochał zwierzęta” albo: „Hitler też nie jadł mięsa”. Wykorzystywanie tego argumentu przez osoby wykształcone, a w szczególności przez duchownych i katechetów, jest karygodne, bo nie świadczy jedynie o ich ignorancji wobec nauczania Kościoła, ale również o braku podstaw edukacyjnych z zakresu filozofii lub o używaniu błędnego rozumowania celowo, aby nieuczciwie zdyskredytować dysputanta lub ukryć swój brak argumentów. Skrajności tego typu zakłamują prawdziwą naukę Kościoła, wywołując akty agresji i niezrozumienia w sercach tych, którym bliska jest wizja świata ekologicznego zawarta w Księdze Rodzaju.

Pocieszający jest fakt częstego podejmowania tematu ekologii przez papieża Franciszka oraz zaczątki działań proekologicznych, jak np. w parafiach wymiana ogrzewania na sprzyjające środowisku, jak zbiórki zużytego sprzętu i makulatury, sadzenie drzewek, błogosławienie zwierząt we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu czy zbiórki karmy i zużytych pościeli, koców i ręczników na rzecz schronisk dla zwierząt. Na poprawę dbania o ekologię zwracał też uwagę św. Jan Paweł II. W encyklice *Evangelium vitae* zaznaczył, że *należy z zadowoleniem powitać także wzrost zainteresowania jakością życia oraz ekologią, jaki nastąpił zwłaszcza w społeczeństwach o wysokim stopniu rozwoju, w których ludzie dążą już nie tyle do zapewnienia sobie podstawowych środków do życia, ile do globalnego polepszenia warunków życia*²¹.

Zastanawiająca jest jednak krytyka cytowanej w niniejszym artykule encykliki Ojca Świętego Franciszka *Laudato si'*. Z jednej strony zarzucono Franciszkowi, że sprzyja, a nawet słyhać było głosy, że podlizuje się organizacjom tzw. zielonych, pisząc o ochronie środowiska naturalnego. Z drugiej natomiast głównie środowiska klerykalne uznały, że są ważniejsze sprawy, a papież bez sensu zajmuje się tak mało istotnymi kwestiami. Oba te zarzuty świadczą o niezrozumieniu

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. [online], [dostępny: <https://filozofuj.eu/krzysztof-a-wieczorek-6-argumentum-ad-hitlerum/>], [dostęp: 7.11.2020]. „Argumentu ad hitlerum”, Krzysztof A. Wieczorek.

²¹ EV, 27.

nie tylko treści *Laudato si'*, ale także o ignorancji wobec nauki wpływającej z Pisma Świętego, z nauczania Kościoła, o ignorancji zdrowego rozsądku i instynktu samozachowawczego. Nie umyka to oczywiście uwadze Franciszka, który pisze w *Evangelii gaudium*: *Są także inne kruche i bezbronne istoty, które niejednokrotnie pozostają na łasce interesów ekonomicznych i które wykorzystuje się w sposób nieodpowiedzialny. Mam na myśli całe stworzenie. Jako istoty ludzkie nie jesteśmy zwykłymi beneficjentami, lecz stróżami innych stworzeń. Za pośrednictwem naszej rzeczywistości cielesnej Bóg złączył nas tak ściśle z otaczającym nas światem, że wyniszczenie i zatrucie ziemi jest niejako chorobą dotykającą nas wszystkich i możemy ubolewać nad wymarciem jakiegoś gatunku jak nad jakimś okaleczeniem. Nie dopuśćmy do tego, aby po nas pozostały na ziemi znaki zniszczenia i śmierci, uderzające w nasze życie i życie przyszłych pokoleń*²². Jedną tylko symulacją skorelowania wyginięcia pszczół z zagładą człowieka powinna otrzeźwić „autorytety”, które twierdzą, że ekologia to mało istotny temat. Według wielu naukowców, z których pierwszym był Albert Einstein, symulacja ta daje ludziom maksymalnie dekadę (Einstein dawał cztery lata), czyli że w konsekwencji wyginięcia pszczół gatunek ludzki w takim czasie zniknie z powierzchni ziemi²³.

Jak więc należy prawidłowo rozumieć słowa „poddanie” i „panowanie” z Księgi Rodzaju? Święty Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* rozumie to tak: *Panowanie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy o wolności „używania” lub dobrowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w sposób symboliczny w zakazie „spożywania owocu drzewa” (por. Rdz 2, 16–17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani prawom nie tylko biologicznym, ale także moralnym, których nie można bezkarnie przekraczać*²⁴. Papież kontynuuje tę myśl w kolejnych encyklikach, tłumacząc, jak człowiek powinien sprawować przed Panem swoją posługę „panowania” i „uprawiania” wobec ziemi i stworzeń. *Pisze, że człowiek winien wypełniać to zadanie, szanując obraz Boga, którym został naznaczony, a więc rozumnie i z miłością. Znaczy to, że musi poczuwać się do odpowiedzialności za dary, które otrzymał i wciąż otrzymuje od*

²² Franciszek, *Encyklika „Evangelii gaudium”*, 215.

²³ Por. [online], [dostępny: <http://www.uratujpszczołę.pl/>], [dostęp: 13.11.2020]. Akcja „Uratuj pszczołę.pl”.

²⁴ Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, 34.

Boga²⁵. Jest on powołany, aby uprawiać ogród ziemi i strzec go (por. Rdz 2, 15), jest zatem w szczególny sposób odpowiedzialny za środowisko życia, to znaczy za rzeczywistość stworzoną, która z woli Boga ma służyć jego osobowej godności i jego życiu: odpowiedzialny nie tylko wobec obecnej epoki, ale i przyszłych pokoleń²⁶.

Człowiek nie powstał jako pierwsze stworzenie na ziemi. Nie uczestniczył w stwarzaniu świata z nicości. Nie ma również mocy zapanowania nad ziemią bez ingerencji Boga poprzez obdarowywanie wszelkiego stworzenia życiem. To powinno mu nieustannie przypominać, że nie jest Bogiem, a panowanie nad bytami nieożywionymi i istotami żywymi, jakiego Bóg udzielił człowiekowi, nie jest absolutne²⁷. To Bóg stworzył ziemię, do Niego ona należy i wszystko, co ją napelnia (por. Ps 24), a ludziom dał ją pod opiekę. Pozwala to odpowiedzieć na oskarżenie stawiane myśli judeo-chrześcijańskiej: mówi się, że ponieważ opis Księgi Rodzaju zachęca nas do „panowania” nad ziemią (Rdz 1, 28), więc sprzyja bezlitosnej eksploatacji natury, przedstawiając dominujący i destrukcyjny obraz człowieka. Nie jest to poprawna interpretacja Biblii, tak jak rozumie ją Kościół. Choć to prawda, że czasami chrześcijanie błędnie interpretowali Pismo Święte, to musimy dziś stanowczo stwierdzić, iż z faktu bycia stworzonymi na Boży obraz i z nakazu czynienia sobie ziemi poddaną nie można wywnioskować absolutnego panowania nad innymi stworzeniami. Ważne jest odczytywanie tekstów biblijnych w ich kontekście, we właściwej hermeneutyce, i przypomnianie, że zachęcają nas one do „uprawiania i doglądania” ogrodu świata (por. Rdz 2, 15). Podczas gdy „uprawianie” oznacza oranie i kultywowanie, to „doglądanie” oznacza chronienie, strzeżenie, zachowanie, bronienie, czuwanie²⁸.

Nauczanie Kościoła i dokumenty opublikowane przez poszczególnych następców św. Piotra oczywiście nie ograniczają się w kwestii ekologii wyłącznie do tłumaczenia wspomnianego fragmentu z Księgi Rodzaju. Pismo Święte i podstawowe dokumenty Kościoła, jak *Katechizm Kościoła Katolickiego* czy nauczanie papieskie, jasno obalają nieprawdziwe stwierdzenie, niestety nagminnie powtarzane, jakoby nie można było kochać i szanować stworzeń innych niż człowiek i jakoby Pan Bóg ich nie kochał. Już w *Księdze Mądrości* czytamy: *Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego*

²⁵ Tenze, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, 43.

²⁶ EV, 42.

²⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2415 [dalej: KKK].

²⁸ LS, 67.

uczynił (Mdr 11, 24). Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym podaje natomiast: *Człowiek bowiem przez Chrystusa odkupiony i uczyniony w Duchu Świętym nowym stworzeniem może i powinien mówić rzeczy same jako stworzone przez Boga. Otrzymuje je bowiem od Boga i widzi je niejako spływające z ręki Bożej – dlatego je szanuje*²⁹. Katechizm natomiast podkreśla, że *Bóg kocha wszystkie swoje stworzenia, troszczy się o wszystkie, nawet o wróble*³⁰, a w innym miejscu znajdziemy stwierdzenie: *Można kochać zwierzęta*³¹, oraz napomnienie: (...) *sprzeczne z godnością ludzką jest niepotrzebne zadawanie cierpień zwierzętom lub ich zabijanie*³². *Laudato si'* jest przepełnione podziwem, troską, czułością i miłością do stworzenia. Franciszek, przywołując swojego patrona, pisze: *Podobnie jak człowiek zakochany, Franciszek (...) wchodził w łączność z całym stworzeniem, a nawet głosił kazania kwiatom (...) dla niego wszelkie stworzenie było jak siostra związana z nim więzami miłości*³³. I podsumowuje: *Tak więc wszelkie stworzenie jest przedmiotem czułości Ojca, który wyznacza mu miejsce w świecie. Nawet życie istoty najbardziej efemerycznej, najbardziej nieznaczącej jest przedmiotem Jego miłości, a w tych kilku sekundach istnienia otacza je swą miłością*³⁴.

Odpowiedzialność człowieka i szacunek do stworzeń są mocno wypunktowane w wielu nieprzytoczonych w tym artykule punktach *Katechizmu Kościoła Katolickiego*³⁵, encykliki *Laudato si'*³⁶ i innych dokumentów. Zachęca się do osobistej lektury i stałej modlitwy w intencji poszanowania stworzenia, wraz z Maryją, *która troszczyła się o Jezusa, obecnie troszczy się z miłością i macierzyńskim bólem o ten poraniony świat. Tak jak z sercem przebitym mieczem oplakiwała śmierć Jezusa, tak teraz ma współczucie dla cierpienia ukrzyżowanych ubogich oraz stworzeń tego świata zglądzonych ludzką mocą*³⁷.

Papież Franciszek z ubolewaniem zauważa, że *obojętność lub okrucieństwo wobec innych stworzeń tego świata zawsze w jakiś sposób przekłada się na sposób traktowania innych ludzi. Serce jest jedno i ta sama mizéria, która prowadzi do znęcania się nad zwierzętami,*

²⁹ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele „Gaudium et spes”*, 37.

³⁰ KKK, 342.

³¹ Tamże, 2418.

³² Tamże.

³³ LS, 11.

³⁴ Tamże, 77.

³⁵ Por. np. KKK, 339, 2416.

³⁶ Por. np. LS, 68–69, 89.

³⁷ Tamże, 241.

*niechybnie przejawia się w relacji z innymi osobami*³⁸. Dlatego tak ważna jest formacja seminaryjna i formacja osób konsekrowanych, permanentne dokształcanie katechetów i kontrola nad tym, aby katecheza i formacja świeckich, zwłaszcza dzieci i młodzieży, była opatrzona treściami zgodnymi z nauczaniem Kościoła. W jej zaniedbaniu, a i często spotykanej niechęci wobec zgłębiania przez osoby odpowiedzialne tematu ekologii w kontekście nauczania Kościoła, można upatrywać podstaw obecnej tragicznej sytuacji nie tylko przyrodniczej, ale i międzyludzkiej, skupionej na agresji, roszczeniowości i egoizmie.

Sposobów na globalną zmianę myślenia ekologicznego należy upatrywać w umowach międzynarodowych i lokalnych ustaleniach politycznych. Jednakże nie może to uspić czujności Kościoła i każdego chrześcijanina z osobna. Papież Franciszek zaprasza nas do *postawienia na inny styl życia*³⁹ i do edukacji ekologicznej⁴⁰.

Niestety, brak pokory wśród teologów, którzy usiłują tłumaczyć ludziom ekologię według własnego uznania, nie respektując nauczania Kościoła, choć często się na nie powołując, naraża osoby pozbawione dostępu do precyzyjnej wiedzy teologicznej na błąd myślenia, a następnie błąd oceny, co w konsekwencji może spowodować błędny osąd sumienia⁴¹ i permanentne nierozpoznawanie w wykroczeniach wobec świata stworzonego grzechu przeciwko Bogu⁴².

Kształtowanie sumień w temacie dbania o przyrodę nie jest jedynie zadaniem polityki i instytucji pozakościelnych, ale też wszystkich wspólnot chrześcijańskich. Franciszek wyraża nadzieję, że *w naszych seminariach i zakonnych domach formacyjnych będzie miało miejsce wychowanie do odpowiedzialnej ascezy, do naznaczonego wdzięcznością podziwiania świata, do wrażliwości na kruchość ubogich i środowiska. Biorąc pod uwagę, że wiele jest do stracenia oraz że potrzebne są instytucje uprawnione do stosowania sankcji wobec ataków na środowisko, potrzebujemy również kontrolowania siebie i wychowywania się nawzajem*⁴³.

Należy więc zadbać o poświęcenie większej uwagi tematowi ekologii wśród duchowieństwa, osób konsekrowanych i katechetów, zarówno przez analizę dokumentów, jak i poprawną egzegezę Pisma

³⁸ Tamże, 92.

³⁹ Tamże, 201–208.

⁴⁰ Por. tamże, 209–215.

⁴¹ Por. KKK, 1792–1793.

⁴² LS, 8.

⁴³ Tamże, 214.

Świętego, przywiązując większą wagę do nieużywania chwytów erystycznych. Formacja ta powinna być permanentna, a dla duchowieństwa – seminaryjna i postseminaryjna. Należy wszczepić niechęć do praktyki wrywania z kontekstu słów Pisma Świętego i używania ich jako argumentów. Często przykładem jest używanie fragmentu: „Zabijaj, Piotrze, i jedz” (Dz 10, 13), który rzekomo miałby świadczyć o grzeszności osób niejedzących mięsa, gdy w rzeczywistości w przytoczonej sytuacji chodziło o dopuszczenie pogan do chrztu (Por. Dz 11, 1–18)! Takie instrumentalne traktowanie słów Bożych można zauważyć jedynie w ustach Szatana podczas kuszenia Jezusa (zob. Mt 4, 1–11), więc nie przystoi ono teologowi.

Dostrzegalny jest też brak na rynku przekrojowego opracowania i zestawienia tzw. twardej nauki Kościoła na temat ekologii, a zwłaszcza stworzeń, która oddzieliłaby fakty od mitów. Jest szansa, że takie kompendium zapobiegłoby rozprzestrzenianiu się owoców fantazji czy prywatnych poglądów kaznodziejów, podawanych jako pewne nauczanie teologiczne. Taka publikacja przekrojowa może zostać potraktowana jako baza do wykładu ekologii według nauczania Kościoła katolickiego, bądź też szerzej – nauczania tytułowej „chrześcijańskiej wizji świata ekologicznego”. Nie zastąpi to jednak formacji seminaryjnej i katechetycznej.

Ważnym segmentem, który może pomóc w dobrym administrowaniu powierzonym nam światem, jest popularyzacja działań ekologicznych w parafii, poczynając od nauki segregacji śmieci, edukacji w kwestiach ocieplania domów i pomieszczeń, aż do czujności na krzywdę zwierząt czy pomocy osobom starszym. Jeżeli owe działania zostaną przemyślane i precyzyjnie zaplanowane, mogą przynieść efekt synergii.

W niniejszym artykule zostaną podane trzy uniwersalne pomysły, możliwe do wprowadzenia zarówno w wielkomiejskich, jak i wiejskich parafiach. Zachęca się jednak do twórczej aktywności duszpasterzy i wiernych w swoich środowiskach życia, aby biorąc pod uwagę specyfikę i potrzeby wspólnoty, tworzyli nowe inicjatywy ekologiczne w swoich parafiach.

Wielokrotnie zdarza się, że w parafii mieszka osoba samotna, starsza, której od lat towarzyszy starszy pupil. Z powodu wieku czy choroby osoba ta może nie mieć już wiele sił. Nieocenioną pomocą może być więc zaproponowanie, aby dzieci czy młodzież z parafii, choć raz dziennie, pomogły takiej osobie przez wyprowadzenie psa na spacer czy posprzątanie kuwety. Na przyszłość mogą z tego wyciągnąć nie tylko naukę o ekologii, ale również o starzeniu się i współodczuwaniu

z osobami potrzebującymi. Gdy dziecko potrafi pomyśleć o potrzebach starego psa (a nie tylko uroczego szczeniaczka), chomika czy starej rybki, to jest dużo większa szansa, że w przyszłości będzie miało lepiej rozwiniętą empatię do dzieci i osób starszych wymagających opieki. Często zdarza się również, że gdy taka osoba umiera, nie ma kto zaopiekować się jej starym zwierzęciem. Z rozmów z ludźmi wynika, że przed śmiercią taka sytuacja może budzić lęk i obawę o starego, wiernego towarzysza. Za każdym razem jest to niepowtarzalna szansa na uczenie młodszego pokolenia odpowiedzialności za dobro wspólne. Dzieci, widząc, że nawet zwierzę mieszkające na terenie parafii dostaje opiekę i dom, a nie trafia do schroniska (czego z pewnością umierający właściciel by nie chciał), wyciągną z tego lekcję empatii, której nie nauczą się z książek czy filmów. Będzie to dla nich doświadczenie uwrażliwiające na fakt, że skoro jesteśmy odpowiedzialni za ten świat, to jesteśmy administratorami i opiekunami stworzeń, a nie uzurpatorami bezwzględnej władzy nad nimi.

Pałącym problemem ekologicznym jest marnowanie jedzenia w momencie, gdy wiele osób cierpi głód. Pomysłem w skali mikro może być stworzenie „parafialnej lodówki”, do której członkowie wspólnoty mogliby oddawać nadwyżkę żywności albo to, czym chcieliby się podzielić z innymi, np. dodatkową porcją obiadu. Potrzebujący zaś mogliby się czymś poczęstować. Aby jednak uniknąć dzielenia parafian na lepszych i gorszych, nie należy jej nazywać lodówką dla ubogich, ale bardziej parafialną, wspólną lodówką czy spiżarką, z której mogą korzystać wszyscy. Warto więc zadbać, aby w tej lodówce zawsze były podstawowe produkty, takie jak mleko, chleb, masło, i warto zachęcać, żeby traktować ten zapas jako wspólny, nie tylko dla biednych. Osoby zamożne mogłyby z niej korzystać w sytuacjach, gdy im czegoś zabraknie, a na przykład nie będą chciały robić zakupów w niedzielę. Mogłyby dany artykuł odkupić następnego dnia. Ośmieli to osoby rzeczywiście potrzebujące, bo wykluczyłyby stygmatyzację jednostek.

Ograniczenie zużycia wody nie wiąże się jedynie z kąpielą i odkręconym kranem podczas mycia zębów. Oczywiście edukacja w tej kwestii jest niezbędna, ale mało kto wie, że ogromne ilości wody zużywa się podczas produkcji odzieży. Dlatego ważne jest zachęcanie do wstrzemięźliwości w niekoniecznych zakupach odzieżowych. Jednak zdając sobie sprawę z charakteru dzisiejszego człowieka, otoczonego ciągłą promocją nowości, przyzwyczajonego do szybkiej zmiany, często ulegającego znudzeniu, można mu zaproponować wspomnianą wstrzemięźliwość od zakupów na rzecz parafialnej wymiany odzieży.

Zaplanować ją można co kwartał lub co pół roku, na początku sezonu zimowego i sezonu letniego. Wymianę taką można zaplanować jako wydarzenie w sali parafialnej lub w innym dostępnym obiekcie, łącząc je ze spotkaniem towarzyskim parafian przy kawie i ciastku. Każdy może coś przynieść, wymienić lub oddać, i też zabrać, co mu się spodoba. Może też niczego nie przynieść, bo w zamieszaniu nie zostanie to zauważone. Należy zorganizować osobne „strefy wymian” dla odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej. Można też stworzyć strefę zabawek. Dzięki takiej wymianie nie tylko odbywa się działanie na rzecz oszczędności wody i zmniejszenia ilości śmieci, ale również następuje integracja parafian, zawiązanie nowych znajomości, dobra zabawa powodująca poczucie radości i dająca szansę na pomoc ubogim parafianom bez upokarzania ich, czyli w ukryciu. Pozostała po spotkaniu część rzeczy może zostać przekazana na ustalony z parafianami cel. Jest to dobry sposób na wypełnienie maksymy „bawiąc, uczyć”.

Niezbędna dla dobra przyszłych pokoleń jest także regularna edukacja ekologiczna dzieci, likwidowanie nadużyć związanych z eksploatacją środowiska, masową produkcją mięsa czy innych produktów pochodzenia zwierzęcego. Konieczne jest też piętnowanie, upominanie osób nierespektujących praw zwierząt przez osoby wpływowe, kreujące opinię publiczną, a w parafiach – przez proboszczów i duszpasterzy.

Nieocenionym miejscem formacji jest rodzina, w której *pielęgowane są pierwsze nawyki miłości i troski o życie, takie jak właściwe korzystanie z rzeczy, umiłowanie ładu i sprzątanie po sobie, poszanowanie lokalnego ekosystemu i ochrona wszystkich stworzeń*⁴⁴. Rodzina jest też powołana do swoistej działalności duszpasterskiej poprzez *bezpośrednie głoszenie Ewangelii i dziedziczenie różnorodnych form świadectwa: solidarności z ubogimi, otwarcia na różnorodność osób, ochrony stworzenia, solidarności moralnej i materialnej wobec innych rodzin, a zwłaszcza najbardziej potrzebujących, zaangażowanie na rzecz promocji dobra wspólnego, również przez przemianę niesprawiedliwych struktur społecznych, wychodząc od terytorium, na którym się żyje, praktykując uczynki miłosierdzia co do ciała i co do ducha*⁴⁵. Wychowanie w duchu nawrócenia ekologicznego może sprawić, że rodzina chrześcijańska swoim świadectwem, wiedzą i działalnością proekologiczną może stać się wspólnotą misyjną dla odzyskania dla Chrystusa zgorszonych wspomnianym wcześniej nieprawdziwym nauczaniem niektórych członków Kościoła: *W radości wiary je-*

⁴⁴ LS, 213.

⁴⁵ Franciszek, *Encyklika „Amoris laetitia”*, 290.

*steśmy misjonarzami, aby głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa i w Jezusie Chrystusie – Dobrą Nowinę o ludzkiej godności, życiu, rodzinie, pracy, nauce i solidarności ze stworzeniem*⁴⁶.

W życiu chrześcijanina ekologia więc nie może być jedynie odległym dodatkiem do życia, ale bazą, dzięki której możemy wypełnić Boży nakaz „czynienia ziemi podległą sobie”. Nawrócenie ekologiczne powinno być wezwaniem do każdego „ja”, do wnętrza serca, bo *we wspaniałym zamyśle Boga mężczyzna i kobieta są wezwani do życia w komunii z Nim, w komunii między sobą i w komunii z całym stworzeniem*⁴⁷. Chrześcijanin ma być jak Noe, który wiedział, że Bóg rozliczy go ze „zgubienia” nawet najmniejszego gatunku, bo wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre. To jest udział człowieka w kontynuacji dzieła stworzenia i pielęgnacji dzieł Boga, który *sam powierzył nam dzieło swoich rąk, aby się o nie troszczyć i oddać je na użytek wszystkich. Dziękujemy Bogu za to, że uczynił nas swoimi współpracownikami, tak abyśmy byli w harmonii z Jego stworzeniem, za które jesteśmy odpowiedzialni. Błogosławimy Boga, który obdarzył nas naturą stworzoną, Jego pierwszą księgą, dzięki której On może być poznawany i którą my możemy zamieszkiwać jako swój dom*⁴⁸.

Niezwykle ważne jest głoszenie poprawnej chrześcijańskiej wizji świata ekologicznego, gdyż skoro *Jezus mówi o ptakach, że „żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych” (Łk 12, 6), to czy będziemy zdolni do znęcania się nad nimi i wyrządzania im zła? Zachęcam wszystkich chrześcijan, aby ukazali jasno ten wymiar swojego nawrócenia, pozwalając, by moc i światło otrzymanej łaski obejmowały także relacje z innymi istotami i otaczającym światem, budząc owo cudowne braterstwo z całym stworzeniem, którym tak wspaniale żył św. Franciszek z Asyżu*⁴⁹.

⁴⁶ Aparecida. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument końcowy, 103; [online], [dostępny: <http://ptm.rel.pl/files/pdf-rozne/dokument-z-aparecidy.pdf>], [dostęp: 12.11.2020].

⁴⁷ Tamże, 470.

⁴⁸ Tamże, 24.

⁴⁹ LS, 221.

Summary

This article is an attempt to explain the Christian vision of man's relationship to the world created by God. The author analyses biblical texts and the teaching of the Church, in particular Pope Francis' encyclical letter *Laudato Si'*, in order to present the ecological trends of contemporary theology. The concern for the created world springs from the proper understanding of the biblical message, in which man is invited to assume responsibility for the created world entrusted to his care.

The transformations that took place during the last two centuries show that man, immersed in the culture of possession, all too often does not take account of the need to protect the natural environment. Reckless violation of the ecological balance resulted in thousands of species of plants and animals disappearing each year, which future generations will no longer have a chance to know.

Therefore, in the life of a Christian ecology cannot be a distant addition to life, but a basis allowing us to fulfil God's command to subdue the earth. Everyone is called to embrace the ecological conversion, because in God's magnificent design man and woman are called to live in communion with Him, in communion with each other and in communion with all creation. A Christian should be like Noah who was well aware that God will hold him accountable for every lost species, however small it be, because everything that God created is good.